

Temat: Kiedy kat staje się ofiarą – analiza opowiadania T. Borowskiego
Proszę państwa do gazu.
(2 godz.)

1. Plan wydarzeń.
2. Charakterystyka bohaterów:
 - Niemców,
 - więźniów - zlagrowanych,
 - więźniów – nowych.
3. Selekcja więźniów – cytaty.

Ad.1

1. Akcja dezynfekcyjna w obozie i okrutny upał.
2. „Wyżerka” bohaterów.
3. Przybliżenie sylwetek **Henriego** oraz Marsylczyka (Coswaya).
4. Wiadomość o nadjeżdżającym transporcie.
5. Henri zabiera Tadka do pracy na rampie.
6. Oczekiwanie w napięciu.
7. Przybycie pociągów i wybuch paniki wśród wiezionych.
8. Otwarcie wagonów.
9. Zdziwienie ludzi i pytania o swoją przyszłość (**narrator** nie odpowiadał).
10. **Dzielenie** nowoprzybyłych na dwie grupy: życie w obozie lub śmierć w komorze gazowej.
11. Wyjazd ciężarówek z ludźmi.
12. Przeszukiwanie kosztowności.
13. Oczyszczanie wagonów.
14. Kobiety nieprzyznające się do swoich dzieci. Interwencja esesmana.
15. Zbieranie jedzenia i wartościowych rzeczy przez członków Kanady.
16. Przybycie kolejnego transportu.
17. Ponowne działania ludzi pracujących na rampie, członków Kanady i esesmanów.
18. Matka uciekająca przed własnym dzieckiem i interwencja Andreja.
19. Coraz większe zmęczenie pracujących.
20. Przybycie kolejnego transportu.
21. Powrót robotników do obozu. Radość ludzi z bogactwa przywiezionego przez nowoprzybyłych.

Ad.2

Więźniowie funkcyjni

Głównym bohaterem i narratorem „Proszę państwa do gazu” jest Tadek. Już na początku dzieła z radością myśli o chlebie, który przybył do niego z Warszawy (wysłała go rodzina). Świadczy to o tym, iż nie wyzbył się on marzeń o wolnym świecie, a obóz nie stał się jedynym miejscem jego życia.

Dzień, w którym do obozu przybył transport Sosnowiec-Będzin, okazał się dla Tadka czasem ciężkiej próby. **Henri** namówił go na pracę przy rampie. Polegała ona na rozładowywaniu wagonów – segregowaniu ludzi, odbieraniu im mienia oraz sprzątania środków transportu, gdzie często pozostawały cenne przedmioty ukryte gdzieś pomiędzy walającymi się ciałami, resztkami i wydzielinami.

Narrator nie radził sobie z pracą. Ogarniały go nienawiść, obrzydzenie i strach. Nie współczuł ludziom, lecz po prostu nimi gardził. Czuł, że to przez nich musi pracować. Zastanawiał się nad tym, czy jest dobrym człowiekiem, skoro w jego głowie pojawiały się takie myśli.

W pewnym momencie Tadek przeszedł załamanie. Odsunął się od rampy i zaczął wymiotować. Nie potrafił udźwignąć ciężaru wydarzeń rozgrywających się na jego oczach. Kiedy prosił Henriego o buty, nie wyobrażał sobie, iż rozładowywanie transportu jest takim koszmarem.

W wypowiedziach narratora pojawiają się jednak i takie, które świadczą o jego postępującym zubożeniu. Kiedy porównuje wynoszone z wagonów dzieci do kurczaków, zaczyna mówić w sposób zbliżony do innych członków ekipy, dla których praca przy rozładunku była po prostu sposobem na życie.

W „Proszę państwa go gazu” Tadek nie jest postacią jednoznaczną. Z jednej strony liczne fragmenty świadczą o jego wrażliwości wyczuleniu etycznym. Z drugiej jednak, znajdując się wśród grupy wyładunkowej, przyjmuje panujące tam zasady, staje się człowiekiem zlagrowanym, dla którego własne przetrwanie jest najważniejsze.

Henri

Dobrze zbudowany kolega Tadek z obozu. Ma znaczącą pozycję w obozie (podobnie jak Tadek). To z nim narrator wyruszył do pracy na rampie. Kiedy bohater miał już dość, Francuz poszedł rozładowywać jeszcze jeden transport. Dla niego była to dochodowa praca, czerpał z niej niemałe zyski, co gwarantowało mu całkiem dobre i wygodne życie. Postać ta nie odczuwała dyskomfortu moralnego z powodu wykonywanych obowiązków. Henri potrafił zachować zimną krew nawet wtedy, gdy w wagonach przyjeżdżali jego znajomi i ludzie mu bliscy.

Marsylczyk - Cosway

Narrator nie znał jego imienia, lecz nazywał go Cosway (twarz mężczyzny przypominała postaci z jego miniatur). Był to zatwardziały komunista, który pogardzał ludźmi znajdującymi się w obozie (stał wysoko w hierarchii). Na słowa Tadek o możliwości niepojawiania się kolejnych transportów zareagował wręcz obsesyjnie twierdząc, iż nie będzie wtedy czego jeść.

Andrej

Był to rosyjski więzień, który pracował na rampie. Gdy zobaczył matkę, która wyrzeka się swojego dziecka, ku uciechu esesmana mocno uderzył kobietę, a później nią rzucił o ziemię. Cisnął także jej dzieckiem. W czasie rozładunku popijał alkohol – najprawdopodobniej dla znieczulenia i większego „zmechanizowania” swoich działań.

Niemcy natomiast prowadzili zapiski, w których uwzględniali ilość przybyłych oraz ich selekcję. Nie wahali się także wymierzać sprawiedliwości, do czego służyły im trzcinowe gałęzie, a w „poważniejszych przypadkach” okute buty i rewolwer.

Niemieccy oficerowie zatrzymywali się w znajdującej się nieopodal budce. Na przywożonych patrzyli ze pogardą. Ich okrutny los nie przeszkadzał im w rozmowach o rodzinie i pokazywaniu sobie zdjęć najbliższych osób.

Ludzie przywożeni pociągami

W wagonach panowały nieludzkie warunki. Transportowani byli ściśnięci, brakowało im powietrza i wody, musieli załatwiać się pod siebie. Naturalnym stanem po wyjściu na zewnątrz była panika, którą brutalnie pacyfikowali esesmani i rozładowujący. Większość z nich nie znała swojego przyszłego losu.

Znacznie gorzej reagowali ci, którzy domyślali się swojego losu. Większość z nich wpadała w obłęd. Matki wyrzekały się dzieci, kobiety biegały i rozpaczały. Jednak Niemcy nie lubili nieporządku i szybko w brutalny sposób uciszali każdą taką osobę.

Wśród przytransportowanych znajdowały się także osoby odznaczające się postawą robiącą wielkie wrażenie. Siwa kobieta, chociaż wiedziała, że za tę decyzję czeka ją śmierć, wzięła od Tadek dzieci wyciągnięte z pociągu. Piękna dziewczyna sama wybrała swój dalszy los, idąc dziarsko w stronę ciężarówek. Nie chciała przeżyć obozowego upodlenia.

Podsumowując:

- więźniowie funkcyjni są ofiarami zlagrowania, jakiego doświadczyli w niemieckim obozie, a zarazem są katami dla nowoprzybyłych więźniów, którzy jeszcze nie znają piekła życia w obozie koncentracyjnym
- Niemcy są katami dla więźniów, których pozbawiają człowieczeństwa barbarzyńskimi metodami, ale sami nie wytrzymują piekła, które stworzyli w obozie, więc uciekają w używki, tracą panowanie nad sobą, uciekają w pracę stając się ofiarami własnego systemu działania
- więźniowie z transportu są ofiarami, ponieważ doświadczają dehumanizacji obdzierani z ludzkiej godności przez transport w nieludzkich warunkach po bestialską selekcję na obozowej rampie

Ad.4

Wpisz do zeszytu cytaty potwierdzające piekło obozowego systemu.